

Odważny trialowiec



Piotr Surga z klasy IVBc/i

Redakcja: Czy mógłbyś wyjaśnić nam, jaki jest Twój styl jazdy na rowerze?

Piotr: To trial rowerowy. Polega on na skakaniu po różnych przeszkodach, poruszaniu się po nich bez podpierania się nogami. Przeszkód mogą dotyczyć wyłącznie gumowe części roweru, czyli opony. Dotknięcie przeszkody np. pedałem czy nogą oznacza punkt karny. Dystans do pokonania to zazwyczaj około 60 m. Nie jest on zbyt długi, więc nie trzeba pedałować. Na tej przestrzeni umieszczone są przeszkody wykonane np. z dużych opon, kamieni, pni drzew.

R: Skąd pojawiła się taka pasja? Kiedy zacząłeś uprawiać tę dyscyplinę?

P: Zajmuję się tą dyscypliną sportu od sześciu lat, zawodowo od czterech. Pierwszy raz zetknąłem się z nią na zawodach, na których pojawiłem się przypadkowo. Stwierdziłem wtedy, że jest to całkiem ciekawe i że warto kupić rower i spróbować. ;)

R: A jaki jest koszt takiego roweru?

P: Zawodowy rower kosztuje około 2 tysięcy euro, ale trzeba go modyfikować, kupować lepsze części, bo fabryczne rowery są cięższe. Wiąże się to oczywiście z dodatkowymi kosztami.

R: Czy kiedy zaczynałeś jeździć, kieszonkowe było wystarczające, czy musiałeś szukać innych źródeł finansowania swojej pasji?

P: Na początku pomagali mi rodzice. Dziś już sam dbam o zdobycie pieniędzy. Kluby i związki nie posiadają funduszy. Trial niestety nie jest dyscypliną olimpijską i nie ma dofinansowań z Ministerstwa Sportu.

R: Czy sam składałeś rower czy kupiłeś gotowy?

P: Na początku miałem rower fabryczny Teraz składam go sam z części pochodzących z różnych firm. Waży teraz około 9 kg.

R: Ile czasu zajmują Ci treningi?

P: Staram się jeździć do trzech godzin dziennie. W czasie wakacji mogę pozwolić sobie na dwa treningi dziennie, aby nie obciążać nadmiernie organizmu. Intensywne treningi powodują, że odczuwa się ból w kolanach czy kręgosłupie.

R: Jak często trenujesz? Czy łatwo jest Ci pogodzić treningi ze szkołą?

P: Strasznie trudno jest je pogodzić z nauką [np. z czytaniem lektur ;-)]. Taki trening wymaga poświęcenia dużej ilości czasu. Poza tym w Krakowie brakuje odpowiednich warunków, więc wiele godzin trzeba też tracić na dojazd do miejscowości, w których można intensywnie trenować.

R: Czy kosztowało Cię to wiele wyrzeczeń?

P: Tak. Bardzo dużo. Od początku sezonu wiosennego większość czasu spędzam na treningach poza Krakowem i niestety często odbywa się to kosztem spotkań z przyjaciółmi.



R: W jakich zawodach sportowych brałeś udział? Jakie są Twoje osiągnięcia?

P: Obecnie jestem członkiem Kadry Polskiej. Cztery lata temu znalazłem się w kadrze młodzieżowej i brałem udział w pierwszych zawodach za granicą. Pierwszym osiągnięciem było zdobycie dwa lata temu indywidualnego Mistrzostwa Polski, a drużynowo – 5. miejsce na Mistrzostwach Świata. Także indywidualnie zdobywałem w Mistrzostwach Świata 18., 20. miejsce, co traktuję jako duże osiągnięcie.

R: Gdzie odbywają się takie zawody?

P: Zazwyczaj w Hiszpanii, Francji, we Włoszech. W tym roku Mistrzostwa Polski odbędą się 16 czerwca w Krakowie przed Galerią Krakowską. Serdecznie zapraszam, bo będzie to okazja, by zobaczyć tę dyscyplinę z bliska ;)

R: Czy podczas takich wyjazdów masz czas na zwiedzanie, poznawanie nowych miejsc?

P: Gdy wyjeżdżam z rodzicami, staramy się wyruszyć w drogę dzień czy dwa dni wcześniej, by coś pozwiedzać i w ten sposób dodatkowo wykorzystać setki przejechanych kilometrów.



R: Czy masz sponsorów?

P: Niestety nie, chociaż staram się o to. Nie jest to łatwe, bo dyscyplina, którą uprawiam, w Polsce nie jest zbyt popularna. Wspiera mnie zaprzyjaźniony klub, który ma własnego sponsora.

R: A jaki to klub?

P: Jestem zrzeszony w Krakowskim Klubie Cyklistów i Motocyklistów „SMOK”, a zaprzyjaźniony jestem z klubem AQUILA LOTTO Małopolska – Wadowice, gdzie zostałem zauważony przez prezesa i postanowił mi on pomóc.

R: Czy masz trenera, który Tobą kieruje?

P: Na początku miałem trenera, teraz moje umiejętności są na tyle rozwinięte, że nie potrzebuję go już.

R: Czy wiążesz swoją przyszłość z jazdą na rowerze?

P: Raczej nie z tym sportem. Wymaga on bardzo dużo wysiłku, dlatego zawodnicy jeżdżą do 28-29 roku życia ze względu na stan zdrowia. Poza tym pojawiają się młodszy, którzy są silniejsi i sprawniejsi.

R: Czy zdarzają się jakieś wypadki podczas treningów lub zawodów?

P: Mnie się jeszcze poważniejsze wypadki nie zdarzyły.

R: Jakie masz zabezpieczenie na wypadek upadku?

P: Mam jedynie kask na głowie, ponieważ wszelkie inne ochraniacze ograniczają ruchy, co powoduje gorsze wykonywanie skoków.

R: Dziękuję bardzo za przybliżenie nam tej dziedziny sportu. Życzę powodzenia i samych sukcesów w przyszłości ;)



Katarzyna